GAZETA Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 65. — We Wtorek dnia 18. Marca 1834.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 14. Marca.

Dzisiaj odbył się na zamku Królewskim u J. Królewiczowskiéj M. Xięcia Wilhelma, w obec N. Pana, dostojnych rodziców, Xiążąt i Xiężniczek domu Królewskiego, dworu, wyższych władz wojskowych i cywilnych, jakoteż znamienitszych duchownych, obrządek konfirmacyi J. Królewiczowskiéj Mości Xięcia Fryderyka Wilhelma Waldemara, syna J. Królewiczowskiéj Mości Xięcia Wilhelma, brata N. Pana.

Swięty ten obrządek został odprawiony przez Rzeczywistego Nad-Radzcę Konsystorza i księdza nadwornego Theremin, u którego młody Xiążę naukę religii pobierał.

Wiadomości zagraniczne.

Francya.

Z Paryża, dnia 6. Marca.

Dziennik Temps zawiera, co następuje: „Marszałek Soult przekonał się nareszcie, jak się zdaje, o niemożności opierania się Kommissyi budżetowéj i osiągnięcia na utrzymanie zamierzonéj przez niego rzeczywistéj ilości wojska potrzebnego kredytu. Niektórzy dowcipnisie utrzymywali, że to jest pytaniem gabinetowém; ale Marszałek Soult w takim stopniu posiada ducha wynalazczego, iż mu z pewnością na środkach zbywać nie będzie, za pomocą których wszelkie przeszkody pokona i przy swojém się utrzyma. Plan, jaki stanowczo ustanowiono, na tém się zasadza, iż liczbę kompanii każdego batalionu piechoty na 6, a liczbę szwadronów każdego regimentu jazdy na 4 zredukować przedsięwzięto. Żołnierze i podoficerowie mają być za nieograniczonym urlopem rozpuszczeni, a oficerowie à la suite umieszczeni. Lecz ażeby liczbę takich oficerów à la suite w każdym pułku ile możności ograniczyć i widoki zarazem na awans otworzyć, zamierzono pensyonować: 1) Pułkowników liczących 58 lat wieku; 2) Podpułkowników i Majorów 55 lat mających; 3) z innych oficerów zaś tych, którzy 30 lat wysłużyli, bez względu na ich wiek. Zajmują się obecnie wygotowaniem ustawy Królewskiéj, dotyczącéj się tego ważnego przedmiotu. Środek nader wielkiéj jest wagi. Korzystném jest bez wątpienia otworzyć młodym oficerom drogę do awansu, ożywić tym sposobem ich gorliwość, i zasłudze nagrodę zapewnić; ale ważną także jest z drugiéj strony rzeczą, aby nie pozbawić wojska mnóstwa wybornych, jeszcze w sile wieku będących oficerów, których do-

świadczenie i zdolności chlubnie są znane, a którzyby przez przyjęcie cotylko wymienionego planu łatwo pensyonowaniu uledz mogli. I w rzeczy samej wielu jest oficerów, którzy rozpocząwszy w 16. roku zawód wojskowy, są jeszcze Kapitanami, chociaż już po 46 lat mają. Ci tedy są jeszcze zdolni do służby, i byłoby to, jak nam się przynajmniéj zdaje, nietylko niesprawiedliwym, ale nawet niepolitycznym krokiem, gdyby im naraz drogę do awansu zamknięto."

Na dzisiejsze posiedzenie Izby Deputowanych liczniéj się jeszcze zgromadzili słuchacze, aniżeli na wczorajsze, a nawet obiedwie dla Parów i ciała dyplomatycznego przeznaczone trybuny przepełnione były. Skoro Minister wszedł do sali, został przez wielu Deputowanych z środków jak najuprzejmiéj przywitany. Po sprawozdaniu Hr. Jaubert o zażądanym przez Ministra wojny dodatku 2 milionów franków do pensyi wojskowych, wstąpił Pan Martin na mównicę w zamiarze wniesienia projektu do prawa o związkach politycznych. Nietylko bronił on projektu tego z wszystkiemi szczegółami, ale domagał się nadto dodatku do niego, ażeby na mocy tegoż wszystkich, którzy na schadzki towarzystw tajemnych pomieszkania wynajmują, jako współwinowajców członków związkowych uważano. Teraz zabrał głos Pan Salverte żądając od Ministra spraw wewnętrznych wyjaśnienia rozmaitych samowolnych czynów, jakich się policya w czasie zaburzeń dn. 23. Lutego dopuścić miała. Dla poparcia swego twierdzenia przytoczył mówca kilka pojedyńczych czynów, wezwał Ministra do tłómaczenia się i oświadczył ostatecznie życzenie, aby osobna przez Izbę ustanowiona została Kommissya, którąby się wyśledzeniem tego zajęła. Zaraz po Panu Salverte wstąpił Hrabia Argout na mównicę, chcąc agentów policyi oczyścić z zarzutów, jakie im od dn. 23. z. m. czyniono. Oświadczył on naprzód, że w czasie rozruchów dnia tego nikt życia nie utracił, ani téż żaden z owych urzędników pałasza nie dobył; że przeciwnie kilku gwardzistów municypalnych na placu giełdowym rzucaniem kamieni raniono. Daléj dodał, że Prefektowi policyi obok największéj stałości także i największą ostróżność zalecił, i że Prefekt policyi taką samę instrukcyą swoim podwładnym urzędnikom wręczył. Zresztą, mówił, Kommissarz policyi, któremu operacye na placu giełdowym powierzono, jest czcigodnym mężem, któremu kraj już wiele ważnych usług, a między innemi i przytrzymanie Xiężnéj Berry (wielki śmiech), zawdzięcza. Nie wierzy on temu, aby niżsi urzędnicy policyjni mieli się dopuścić zbrodni o jakię ich obwiniają; gdyby im jednakże rzeczywistości tychże dowieść miano, gotów ich przed sąd wezwać. Nie zaprzecza on, że sierżanci miejscy w cywilnym ubiorze między lud się wmieszali, ale że to nawet koniecznem było. Ci albowiem, którzy kamieniami rzucać zwykli, nigdy się prawie w pierwszych szeregach burzycieli spokojności nie znajdują, i dla tego za nadto są od siły zbrojnéj oddaleni, aby przez tę ujęci być mogli. Równie koniecznem jest podobnych sierżantów miejskich przynajmniéj w kije uzbroić, aby się w przypadku jakiéj napaści bronić mogli. (Przy zakończeniu tego doniesienia jeszcze się Minister na mównicy znajdował. Na każdy przypadek obszerniéj jeszcze o jego sprawozdaniu mówić będziemy.)

Z dnia 8. Marca.

Z Bajonny donoszą z d. 4. Marca: „Generał Quesada odbył w zeszły czwartek przegląd nad 6000 wojska Królowéj. Liczba wojska przeznaczonego do działania w Nawarze, dochodzi, nie wrachowawszy w to załogi Pampelońskiéj, do 14,000. — Przywódzcę jednego Karolistów i 6 oficerów, ujętych przez Generała Espartero, (wedle pogłoski) w Bilbao rozstrzelano. — W ostatnim numerze gazety nadwornéj Madryckiéj wyczytujemy następujące wiadomości: „Zdaje się, że Infant Don Carlos wiele odebrał pieniędzy i utworzeniem wojska gorliwie się zajmuje. Twierdzą powszechnie, że w imieniu swojém, jako Król, kilka wydał dekretów. Jedno z tych postanowień mianuje Biskupa Leońskiego pierwszym Ministrem kraju. Drugie opiewa, że Królowa Regentka, jéj obecni i przyszli Ministrowie, Generałowie i Sędziowie, którzy jego stronników za winnych uznali i na śmierć skazali, wszystkich praw służących im jako Hiszpanom, pozbawieni zostają." — Zdaje się być rzeczą pewną, że Arcy-Biskup Toledański, wzbraniający się uporczywie wykonania przysięgi wierności młodéj Królowéj, do Rzymu się uda."

Z St. Sebastian piszą z d. 1. Marca: W skutek mianowania Generała Quesady na naczelnego wodza wojsk w tych prowincyach nastąpiła nowa organizacya w składzie sztabu generalnego armii czynnéj. Główna kwatera zostanie przeniesiona do Tolozy. — Generał Butron obarczył duchowieństwo prowincyi naszéj powtórną kontrybucyą. Deputacya tegoż przybyła więc do naszego miasta, aby z Generałem w wymienionéj sprawie się układać i przyrzec na piśmie, że dla opędzenia nadzwyczajnych nakładów, nakazywanych przez zbieg okoliczności, po 30,000 realów, od dnia 1. Stycznia rachując, aż do przywrócenia spo-

kojności w téj prowincyi, miesięcznie płacić będzie. Tak więc duchowieństwo same życzyćby powinno ukończenia walki; wszakże według jednozgodnych doniesień zdaje się, że ta nieszczęsna wojna długo jeszcze trwać będzie. Położenie rzeczy pogorsza się od dnia do dnia. Fakcya w Biskai nierównie większa, niż mniemano.

W Gazette de Bourgogne czytamy: „W zeszłą niedzielę odbyło się na górze w pobliżu Givry walne zgromadzenie stronnictwa republikańskiego prowincyi naszéj. Twierdzą, że zagorzalcy ci dużo rozprawiali o obaleniu rządu teraźniejszego i o konieczności proklamowania rzeczypospolitéj.“

(Z Journ. de Frankf.) — Wczoraj wieczorem pokłóciło się w jednéj kawiarni kilka osób, z pomiędzy których jedna drugą sztyletem pchnęła. Przytrzymano zbrodniarza a pokazało się, że to był Kommissarz policyi bezpieczeństwa, nazwiskiem Renaudin.

H i s z p a n i a.

Z Madrytu, dnia 24. Lutego.

Interesa naszego kraju nie są bynajmniéj tak pomyślne, jak mniemają z drugiéj strony Pireneów. Chmura zaciemnia znowu polityczny nasz horyzont, a na twarzach ludzi, pragnących dobra swego naronu, postrzegać można obawę i nieufność. Zdaje się, iż niepodobna było pogodzić zdania różnych stronnictw co do sposobu zwołania stanów (Cortes). Niektórzy przypisują Margrabiemu de las Amarillas lub radzie regencyjnéj oppozycyą przeciw zdaniom gabinetu; inni zaś utajonemu wpływowi stronnictwa, które spowodowało Królową Regentkę do nieprzyjęcia projektu podanego przez Pana Martinez de la Rosa. Jakakolwiek być może przyczyna zachodzących sporów, są one zawsze dosyć znacznemi, gdyż skłoniły Panów Martinez de la Rosa i Gareli do podania prośby o dymissyą. Ta wprawdzie niezostała jeszcze przyjętą; lecz samo jéj podanie, nawet w razie pojednania, mieć będzie szkodliwe skutki na przyszłe siły rządu. Słychać, iż Pan Zea otrzymał część dawniejszego wpływu swego na umysł Królowéj Regentki, i chwianie się terazniejsze przypisują téj okoliczności. W téj chwili daje się postrzegać niejakie poruszenie blisko pałacu; na ulicach wiodących do Puerta del Sol, słychać niebardzo pochlebne okrzyki. Zdaje się, iż lud chce niezwłocznego uzbrojenia milicyi miejskiéj. Atoli jest rzeczą oczywistą, iż ani wichrzyciele, ani pospólstwo, które chcą poruszyć, niewiedzą prawdziwego powodu panującéj tu niespokojności; lecz słusznie można się spodziewać, że dwaj tak dobrzy patryoci i rozumni mężowie, jakimi są Panowie Martinez de la Rosa i de las Amarillas, uznają potrzebę porozumienia się, chociażby z wzaiemnemi przyzwoleniami.

A n g l i a.

Z Londynu, dnia 7. Marca.

Pan Sheil odłożył swoję mocyą względem przełożenia udzieleń dotyczących się traktatu między Rossyą a Turcyą zawartego, aż do 14go b. m.

W piśmie jedném z Falmouth zawarte jest następujące opisanie stoczonéj przez Miguelistów i Pedrystów potyczki pod Almoster: „Migueliści uczyniwszy naprzód wycieczkę z swych szańców uderzyli na Pedrystów, którzy lubo z chlubną walecznością napadowi czoło stawiali, jednak nareszcie ustąpić musieli; wszakże zgromadziwszy się znowu odparli oni Miguelistów i opanowali jeden z wiodących do twierdzy mostów. Migueliści, na których ostro nacierano, spostrzegłszy, że most w ręku nieprzyjaciół, obrócili się znowu ku Konstytucyonistom i przymusili ich nareszcie do cofnięcia się do ich linii. O stratach poniesionych na obu stronach nie mamy żadnéj pewności, jako téż ani o liczbie wojsk, które w bitwie téj udział miały; ale ma być jednak strata obustronna bardzo znaczna.“

Kolosalna spiżowa statua zmarłego Xięcia York ma być za 5 lub 6 tygodni postawiona na kolumnie na placu Waterloo.

Otrzymano tu wiadomość z źródła dosyć pewnego, według któréj wkroczenie wojska hiszpańskiego do Portugalii wkrótceby już nastąpić mogło. Naczelne dowództwo ma być powierzone Generałowi Rodil. Parci z dwóch stron Don Miguel i Don Carlos nie zdołaliby się długo opierać. Anglia niema być przeciwną téj wyprawie; mówią owszém, iż jéj sprzyja. Główną przeszkodą był dotąd zły stan skarbu hiszpańskiego.

Słychać, iż Hiszpania, zgodnie z rządem angielskim i francuzkim, odnowić ma konwencyą, która od r. 1820. do 1823. między nią a Portugalią istniała, i że jako będąc bliższą widowni, niż te dwa mocarstwa, wyśle w skutku téj ugody dwie dywizye po 8000 ludzi, które już są gotowe do boju, dla ukończenia walki portugalskiéj.

Rozmaite wiadomości.

Rossya miała r. 1830 uniwersytetów 6, liceów i innych szkół wyższych 5, gimnazyum 62, szkół obwodowych 414, szkołek wiejskich 718, prywatnych pensyi, konwiktów 402, ogołem 1609 zakładów naukowych. W r. 1831 zaś uniwersytetów 6, liceów i innych szkół wyż-

szych 3, gimnazyum 61, szkół obwodowych 392, szkółek wiejskich 469, prywatnych pensyi konwiktów i t. p. 345, ogółem zakładów naukowych 1276; pomniejszyło się zatém o 333 szkół. R. 1830 liczyła Rossya 4281 nauczycieli, a 79,420 uczniów; r. 1831 było nauczycieli 4170, a uczniów 68,367. Ubyło więc nauczycieli 111, a uczniów 11,053. Uniwersytet wileński liczył r. 1830 nauczycieli 116, a uczniów 1321; r. 1831 miał nauczycieli 95. a uczniów 120; utracił więc 21 nauczycieli, a 1201 uczniów. (Berlin. Jahrb. der wissens. Krit.)

Poezye poety francuzkiego Parny tłómaczone są na język kałmucki przez teraźniejszego hetmana Kozaków, Xięcia Potapowa. Jest to niezawodnie osobliwością literacką naszego czasu.

We Francyi zdarzyło się ostatniemi dniami szczególnego rodzaju samobójstwo. Ubogi jeden stolarz jechał ze Strasburga do Paryża; lecz w Chalons sur Marne nie dopilnował odchodzącego dyliżansu i zmuszony został szukać tymczasowo roboty. Jakož, najął się za czeladnika w jednéj stolarni, i pierwszego dnia odznaczył się pilnością w pracy i zręcznością do tego stopnia, iż majster przyjął go nawet do spółki. Nazajutrz rano, ten ostatni, widząc, iż nowy jego spólnik długo nie wstaje, wszedł do wyznaczonéj mu izdebki chcąc go obudzić; zastał go klęczącym na łóżku, w postaci człowieka zatopionego w modlitwie i, niechcąc mu przerywać, cofnął się; w półgodziny atoli wszedł powtórnie i zapytał śmiejąc się: dla czegoby tak był nabożny? Niebawem wszakże, nie odbierając odpowiedzi, postrzegł iż był nie żywy i że ciało jego zupełnie ostygło. Nieszczęśliwy ten wbił sobie nocą w serce podługowaty kawał szkła, odkrojonego od szyby, i widać nawet było, iż w dwóch różnych miejscach odważył się odbyć na sobie tę operacyą, która, przy pierwszéj próbie, zapewne dla tępości i kruchości narzędzia nie była się udała.

OBWIESZCZENIE.

W nocy z d. 14. na 15. Lipca zeszłego roku, zabrali dwaj urzędnicy w bliskości Urzędu nadleśnego Wielowiejskiego w powiecie Odalanowskim 18 sztuk zapewne z zagranicy przemyconych świń, od których czterech zaganiaczy dotąd nieznajomych zbiegło.

Wieprze w mowie będące po otaxowaniu ich i obwieszczeniu terminu licytacyi w Skalmierzycach za 65 Tal. 25 sgr. publicznie przedane.

Niewiadomi właściciele świń rzeczonych nie zgłosili się dotychczas w celu udowodnienia praw swych do zebranéj z aukcyi summy. Wzywam ich zatém stósownie do §. 180. Tyt. 50. Części I. Ordynacyi Sądowéj, aby się w przeciągu 4ch tygodni od dnia w którym niniejsze obwieszczenie pierwszy raz w dzienniku intelligencyjnym umieszczone będzie, na Komorze Głównéj Celnéj w Skalmierzycach zgłosili; w przeciwnym bowiem razie summa wyżéj rzeczona na rzecz skarbu obrachowaną będzie.

Poznań, dnia 27. Lutego 1833.

Tajny Nadradzca Finansów i prowincyalny Dyrektor poborów.

Z polecenia: Brockmejer.

Wyciąg z Berlińskiego kursu papierów i pieniędzy.

Dnia 15. Marca 1834.	Papierami	Gotowizną
	po	*po*
Obligi długu państwa . .	98⅝	98⅛
Obligi bankowe aż do włącznie lit. H.	—	—
Zachodnio-Pruskie listy zastawne	99¼	—
Listy zastawne W. Xięstwa Poznańskiego. . . .	—	101⅞
Wschodnio-Pruskie . . .	—	99½
Szląskie	—	105½